

## Na niejawnym posiedzeniu w dniu 24 bm. ministrowie omawiali sprawę Indochin

GENEWA. — W dniu 24 maja odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edena niejawne posiedzenie Konferencji Genewskiej, w wyniku którego ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Dziwne delegacji omawiało w dalszym ciągu na posiedzeniu niejawnym sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach. W dniu 25 maja odbędzie się następne posiedzenie.

Jak podają w kołach dziennikarskich, na poniedziałkowym posiedzeniu niejawnym Konferencji Genewskiej omawiano sprawę Indochin. Dziennikarze francuscy dowiadują się, że przemawiał minister Bidault, który zaproponował, by poza pięcioma punktami zgłoszonymi przez delegację radziecką, rozpatrzyć sprawę jeńców wojennych obu stron oraz problem rozbrojenia nieregularnych oddziałów wojskowych.

W kuluarach Pałacu Narodów panuje przekonanie, że dyskusja poniedziałkowa była pozytywna i stanowi wkład do ustalenia trybu omawiania sprawy indochińskiej.

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 123 (847)

BIAŁYSTOK, 26 maja 1954 r.

A • Cena 20 gr.

## Sprawa bezpieczeństwa narodów i zakazu broni masowej zagłady przedmiotem obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN. — Jak podawaliśmy, dnia 24 bm. rozpoczęła się w Berlinie nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju.

Sesję zajął zastępca przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — Kuo Mo-ko. Mówca wskazał na olbrzymie sukcesy światowego ruchu obrońców pokoju w ciągu ubiegłych pięciu lat i podkreślił, że zwołanie Konferencji Genewskiej było rezultatem wysiłków narodów w

kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Kuo Mo-ko podał do wiadomości, że przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie wskutek złego stanu zdrowia nie może wziąć udziału w obradach sesji, i zaproponował wśród oklasków zgromadzonych, by przesłano prof. Joliot-Curie depechę z pozdrowieniami.

Nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert wyraził w swym przemówieniu powitalnym podziękowanie za zaszczyt, jaki przypadł w udziale stolicy Niemiec, którą Światowa Rada Pokoju obrała jako miejsce obrad.

W zakończeniu mowa była z rąk Światowej Rady Pokoju, w wyniku obrad nadzwyczajnej sesji stały się nowym wkładem do walki o zachowanie pokoju na całym świecie.

Następnie Światowa Rada Pokoju uchwaliła jednomyślnie zgłoszony przez sekretarza generalnego Światowej Rady Pokoju Jean Laffite następujący porządek dzienny obrad:

- 1) Sprawa zakazu broni atomowej i wodorowej,
- 2) Sprawa bezpieczeństwa narodów.

Następnie zabrał głos przewodniczący brytyjskiego Komitetu Obronców Pokoju, D. N. Pitt. Nakreślił on zadania stojące przed uczestnikami walki o pokój i szczegółowo omówił cztery następujące zagadnienia: sprawę rozbrojenia, kwestię niemiecką i bezpieczeństwa Europy, problem Dalekiego Wschodu i bezpieczeństwa Azji oraz sprawę rozszerzenia wymiany kulturalnej i handlowej.

Po przemówieniu Pritta rozpoczęła się dyskusja, w której zabierali głos: sekretarz generalny Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju prof. Hirano, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. L. Infeld (przemówienie prof. Infelda podajemy na stronie drugiej) i laureat

### Przyjazd delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Wiedzy Naukowej i Politycznej

WARSZAWA. — Bawi obecnie w Polsce przybyła na zaproszenie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Naukowej i Politycznej. W skład delegacji wchodzi: prof. Paweł A. Gliński — odznaczony Orderem Lenina i Czerwonej Gwiazdy, zastępca dyrektora Instytutu Fizjologii Roślin Akademii Nauk ZSRR im. Timiriaziewa w Moskwie, prof. Michał A. Gremiak — laureat Nagrody Stalinowskiej, kierownik katedry antropologii Uniwersytetu Moskiewskiego oraz prof. Uniwersytetu Moskiewskiego Aleksander I. Lebiedziński.

W czasie pobytu delegacji radzieckiej nastąpi wymiana doświadczeń między Wszechzwiązkowym Towarzystwem Krzewienia Wiedzy Naukowej i Politycznej a Towarzystwem Wiedzy Powszechnej.

Uczni radzieccy wygłoszą szereg odczytów w ośrodkach uniwersyteckich naszego kraju.

Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „za utrwalanie pokoju między narodami”, przedstawiciel Indii generał S. Sukhey.

BERLIN. — Dnia 25 maja na przedpołudniowym posiedzeniu nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju obradom przewodniczyła Eugenie Cotton. Przed rozpoczęciem obrad Eugenie Cotton odczytała tekst depechy z pozdrowieniami do przewodniczącego Światowej Rady Pokoju Fryderyka Joliot-Curie. Uczestnicy sesji jednomyślnie zaaprobowali tekst depechy.

Na posiedzeniu przedpołudniowym wygłosili przemówienia: profesor chirurgii P. Kokkalis (Grecja), pisarz L. Stojanow (Bułgaria), prezes Niemieckiej Akademii Nauk prof. W. Friedrich, zastępca sekretarza generalnego Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju K. Yanagida, doktor nauk lekarskich G. Hanna (Liban) i inni.

## III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT. — Dnia 24 bm. w atmosferze wielkiego entuzjizmu otwarty został w Budapeszcie III Zjazd Węgierskiej Partii Pracujących.

### O zakaz broni atomowej i wodorowej

GENEWA. — Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół Narodów Zjednoczonych podczas swej 40 sesji, która odbyła się w dniach 15 — 18 maja w Genewie, uchwalił jednomyślnie rezolucję domagającą się zakazu broni atomowej i wodorowej oraz innej broni masowej zagłady.

Tekst powyższej rezolucji zakomunikowany został sekretarzowi generalnemu NZ Hammarskjöldowi, sekretarzowi stanu USA Dullesowi, ministrom Molotowowi, Edenowi, Bidault, Pearsonowi i Czou En-laiowi, jak również członkom podkomisji Komisji Rozbrojeniowej ONZ, przebywającym obecnie w Londynie.

### Dziesięciolecie Teatru Narodowego Albanii

TIRANA. — 25 maja br. minęła 10 rocznica powstania w Albanii pierwszego Teatru Narodowego. Odgrywa on doniosłą rolę w życiu kulturalnym ludności tego kraju. Teatr wystawia sztuki młodych dramatów albańskich, utwory autorów radzieckich i rosyjskich oraz klasyków literatury światowej.

Obecnie prócz Teatru Narodowego czynnych jest w Albanii 7 teatrów w miastach Korce, Szodor i Durres.

Popularnością cieszą się w Albanii artystyczne zespoły amatorskie. Do udziału w ogólnoalbańskim festiwalu teatralnym poświęconym 10 rocznicy wyzwolenia Albanii przygotowuje się 1.000 artystycznych zespołów amatorskich.

## Krajowa narada przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych zakończyła obrady

WARSZAWA. — 25 bm. zakończyła się krajowa narada przodujących kobiet ze spółdzielni produkcyjnych. Uczestniczki narady uchwaliły rezolucję, w której zwracają się do wszystkich kobiet wiejskich z apelem, aby czynnie włączyły się do wspólnej walki o wykonanie zadań, jakie partia i rząd postawiły przed rolnictwem.

W drugim dniu obrad toczyła się dyskusja nad referatem sekretarza Zarz. Gł. Ligi Kobiety — Heleny Dworakowskiej. W dyskusji przemawiało ogółem 57 kobiet, poruszając wiele spraw, dotyczących pracy i życia kobiet w naszych spółdzielniach produkcyjnych.

Przodujące kobiety wsi spółdzielczych dały w dyskusji mocny wyraz rosnącemu i pogłębiającemu się wśród członkiń spółdzielni przekonaniu, że spółdzielczość produkcyjna szybko prowadzi do osiągnięcia dobrobytu i kultury na wsi, że stwarza ona kobietom wiejskim naj-

lepsze warunki życia, pracy i wychowania dzieci.

W wielu wypowiedziach wykazywano, jak ogromną rolę odgrywają już kobiety w rozwoju i umacnianiu gospodarczym i organizacyjnym wielu spółdzielni.

Dyskusję podsumował przewodniczący Rady Spółdzielczości Produkcyjnej min. Rolnictwa — Edmund Pszczołkowski, który jednocześnie wysunął najważniejsze zadania, jakie przodujące kobiety ze spółdzielni produkcyjnych powinny podjąć i realizować po powrocie do swych domów.



NA ZDJĘCIU: (od lewej) przodujące brzygdzistki polowe — Febrina Wejsowa ze spółdzielni produkcyjnej Koteże pow. Starogard Gdański i Urszula Mrożeńka ze spółdzielni produkcyjnej Sulmin, pow. Kartuski, przodownica ognia hodowlanego Irena Urbańska ze spółdzielni produkcyjnej Krasna Łąka pow. Szum oraz przodująca chlewniczyzna Zofia Wójciszewska ze spółdzielni produkcyjnej Janowo pow. Gdańsk — na sali obrad. (GAP — fot. Baranowski)

### Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki podejmował przodujące kobiety ze spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA. — 24 bm. w godzinach popołudniowych Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki podejmował w salach Rady Państwa uczestniczki Krajowej Narady Przodujących Kobiety ze Spółdzielni Produkcyjnych, którym wręczono w tym dniu wysokie odznaczenia państwowe.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu z pierwszym zastępcą Prezesa Rady Ministrów — Zenonem Nowakiem na czele.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

### Ewakuacja rannych z Dien Bien Fu

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Hanoi, że w dniu 23 maja ewakuowano śmigłowcami z Dien Bien Fu dalszych 130 rannych. Ogółem ewakuowano dotychczas z Dien Bien Fu 421 rannych jeńców.

24 maja przybyła z Dien Bien Fu do Hanoi pielęgniarka francuska Genevieve de Gallard, która — jak wiadomo — została zwolniona na specjalny rozkaz prezydenta Ho Shi Mina.

## Nasz budżet

Uchwalony w ubiegłym tygodniu budżet województwa białostockiego przewidywał ponad 85 milionów zł dotacji państwowej. Ta dotacja, to wyraz troski ludowego państwa o rozwój zacofanych niegdyś terenów, znanych w okresie rządów kapitalistycznych pod kryptonimem Polski — B.

Nigdy pod rządami burżuazji Białostoczczyzna nie otrzymywała dotacji państwowych. Przeciwnie. Stąd właśnie szły pieniądze do kieszeni Potockich i innych obszarników, do kieszeni kapitalistów łódzkich i obcych — angielskich i szwedzkich.

Pomoc państwa ludowego dla Białostoczczyzny nie ogranicza się do sumy 85 milionów złotych. Kilkakrotnie większą pomoc otrzymuje wieś w postaci usług państwowych i gminnych ośrodków maszynowych, nawozów sztucznych czy długoterminowych kredytów. Nasz wojewódzki budżet przewidywał tylko niektóre wydatki: na rolnictwo, przemysł terenowy, oświatę, kulturę i zdrowie.

Co jest najbardziej charakterystyczną cechą naszego budżetu? Wypływa on ściśle ze wskazań II Zjazdu naszej partii, a więc przewidywał przede wszystkim nakłady na podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi, na rozwój kultury i oświaty. Warto przypomnieć, że w kapitalistycznej Polsce budżet w 1933 roku przewidywał na przykład wydatki na posterunek policji w Suwałkach kilkakrotnie większe niż na szkolnictwo w tym powiecie.

W naszym budżecie 1954 roku na oświatę, kulturę, opiekę społeczną i lekarską przewiduje się ponad połowę całego budżetu. Druga połowa służy sprawie rozwoju gospodarki narodowej i to w tych dziedzinach, których produkcja zapewnia szybki wzrost stopy życiowej.

Jedną z pozycji naszego budżetu (nakłady na oświatę i wychowanie) mówi, że wydatki na te cele wyniosą 108,9 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Charakterystyczne jest także to, że powiaty kiedyś bardzo zaniedbane posiadają poważny udział w budżecie. (Np. pow. wysoko-mazowiecki 5,4 procenta całości budżetu).

Te przykłady mają swoją ogromną wymowę. Ale żeby zostały zrealizowane, trzeba spełnić kilka podstawowych warunków. Budżet nasz musi być realizowany przez same masy pracujące Białostoczczyzny. A więc o jego wykonaniu zadecyduje, jak nasze rady narodowe pod kierownictwem organizacji partyjnych potęgają zapoznać ludzi pracy z danymi budżetu i do wykonania tych zadań zmobilizować. I to jest podstawowy warunek wykonania wszystkich zadań z budżetu naszego wpływających. Ten podstawowy warunek spełniać musi przede wszystkim każdy radny, który powinien oddziaływać na swoje otoczenie, tłumaczyć zadania wynikające z naszych planów.

Trzeba zdać sobie sprawę, że budżet nasz wtedy będzie miał realne podstawy, kiedy wieś w całości wykona swe obowiązki finansowe. Trzeba przy tym pamiętać, że cała suma, która wpływa na budżet państwa, to podatek gruntowy, który w postaci różnorodnej pomocy państwa. Fundusze bowiem budżetu powstają z pracy naszych rąk. I tylko wtedy będziemy coraz lepiej mogli zaspokajać wszystkie potrzeby, gdy wzrośnie wydajność pracy zarówno w mieście jak i na wsi, gdy pracować będziemy oszczędnie i sumiennie. Pracować z myślą o człowieku pracy, takim samym jak każdy z nas.

Ani na chwilę nie wolno nam zapominać przy tym, że wróg będzie się starał zrobić wszystko, by nasze zamierzenia mające na celu podniesienie stopy życiowej — zniweczyć. Kułak na wsi rozumie, że podnieść dobrobyt pracującego chłopca, to znaczy wyzwać go od wyzysku. I dlatego będzie się starał przeszkadzać nam wszystkimi siłami. Stąd obok szerokiej mobilizacji mas do wykonania zadań nakreślonych budżetem i planem gospodarczym trzeba nam wiele wysiłku, by nadal skutecznie ograniczać wyzysk kułacki i przede wszystkim odizolować kułaka od wpływu politycznego na wieś.

W dziedzinie bezpośredniej realizacji budżetu wysuwa się przed każdym radnym, przed każdym członkiem komisji zadanie kontrolowania aparatu rad tak, by nie powtórzyły się błędy z ubiegłego roku wyrażające się m. in. w tym, że kredyty na zwiększenie świetlic z dożywianiem czy przedszkola nie zostały wykorzystane. Kredytów bowiem przeznaczanych przez państwo ludowe na stałe podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy nie wolno marnować.

Trzeba więc dbać, by wszystkie obowiązki wsi wykonywane były w całości i w terminie. Musimy też zrobić wszystko, by nasz przemysł i handel, pracował jak najoszczędniej, jak najwydajniej. Główną drogą do tego celu jest wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych w każdym przedsiębiorstwie.

Spełniając te wszystkie podstawowe warunki, w oparciu o ogromny patriotyzm i przywiązanie mas ludowych Białostoczczyzny do partii i władzy ludowej — zadania naszego planu wyzyskamy, a istnieją nawet poważne przesłanki wskazujące, że przy odpowiedniej pracy mobilizacyjnej — znacznie przekroczymy.

# Świat tęskni za pokojem

Przemówienie delegata Polski prof. Leopolda Infelda  
na sesji Światowej Rady Pokoju

Pozwólcie, że przytoczę krótko szczegóły, które na ostatnim posiedzeniu Biura Światowej Rady Pokoju podał nam prof. Joszitaro Hirano z Japonii. Otóż w czasie wybuchu bomby wodorowej na Bikini w dniu 1 marca br. znajdował się na Oceanie Spokojnym 100-tonowy statek rybacki „Daggo Fukuryu Maru”. Znajdował się on w odległości 75 mil (120 km) od Bikini, tj. daleko poza obszarem niedozwolonym dla okrętów. W 12 minut po godzinie czwartej nad ranem kapitan i załoga statku ujrzyli nagle rażące silne światło. Światło to zmieniło kolor z czerwonego na biały, potem na żółty i z powrotem na czerwony, aż wreszcie zgasło. Następnie zaświtał szary dzień. W trzy godziny później, tj. około siódmej rano radioaktywny pył pokrył pokład i twarze rybaków cienką warstwą. W dwa — trzy dni później wszyscy zachorowali. Jako objawy choroby wystąpiły silne bóle głowy, mdłości oraz zupełny brak a-

petytu i energii. Po powrocie do portu łajsa, rybacy dowiedzieli się, że są ofiarami zatrucia radioaktywnego i zostali umieszczeni w szpitalu. Ryby, które przywieźli z połowu, także okazały się radioaktywne.

Naród japoński — jak powiedział prof. Hirano — stał się po raz trzeci celem ataku atomowego. Pierwsze dwa razy przez bombę atomową, która zniszczyła Hiroszimę i Nagasaki i zgładziła około 200.000 ludzi.

Protest z Wysp Marshalla przesłany do ONZ stwierdza, że osoby, przebywające na Wyspach Koralowych Rongchap i Utirik, odległych o setki mil od miejsc, doświadczeni atomowych, zachorowali na mdłości, doznały poparzeń, wypadły im włosy i obniżyło im się ciśnienie krwi, a także nastąpiły inne jeszcze objawy zatrucia radioaktywnego.

Wybuch bomby wodorowej obudził sumienie świata. Sprawa skutków bomby

wodorowej przestała być problemem czysto teoretycznym, stała się jedną z najbardziej palących spraw stojących przed ludzkością.

Najtrudniej wyobrazić sobie skutki wojny atomowej i wodorowej ludziom w USA, gdyż kraj ich nie doznał w ciągu tego stulecia żadnych zniszczeń wojennych. Dlatego na pewno wielu ludzi w Ameryce uważa, że dwa oceany wciąż jeszcze chronić ich będą od niebezpieczeństw na wypadek nowej wojny, którą pewnie wpływy koła amerykańskie pragną rozpuścić.

Ale jeżeli tak myślą politycy i jeżeli zgodnie z tym przekonaniem działają, to jest to głupota granicząca z obłędem. Na takiej właśnie przesłance opiera się tzw. „nowe oblicze” amerykańskiej polityki zagranicznej, i ona to jest podstawą groźby Dullesa o „mocnym odwecie”. P. Dulles, niewątpliwie wyobraża sobie obronę „kultury” przez rzucanie bomb wodorowych na państwa niekapitałistyczne, które jako niekapitałistyczne, uważa za wroga kultury. W ten sposób zapewne powstała idea „mocnego odwetu”.

Odwet za co? Czy odwet za to, że ktoś inny rzucił bomby atomowe i wodorowe na USA? Czy za to, że ktoś chce pogwałcić granice USA wytyczone przez dwa oceany? Ależ nie. Odwetu za zupełnie inne „zbrodnie”.

Odwet za to, że w Indochinach narody powstają przeciwko uciskowi kolonialnemu; odwet za to, że narody Azji budzą się, pragnąc wolności i niezawisłości narodowej; odwet za zwycięstwa odnoszone przez te narody w walce, którą my, obrońcy pokoju, uważamy za wielki wkład w ideę pokoju. Odwetu za to, że dzieci chrześcijańskie rosną w pokoju i szczęściu, przez nikogo nie wyszukiwane. Oto „zbrodnie”, za które należy się odwet. Oto „zbrodnie”, za które Dulles groził użyciem bomby wodorowej. Tak. Ten planowany odwet to w swej istocie planowana agresja.

Czy nie zdaje on sobie sprawy z tego, że ten „mocny odwet” spotka się z odwetem równie silnym, jeżeli nie silniejszym? Czyż nie zdaje on sobie sprawy z tego, że w przyszłej wojnie, w której prawdopodobnie zginęlibyśmy, nie byłoby już dla nas cywilizacji, na pewno zginie ustroj kapitalistyczny, którego obrońcą się mieni?

Europa widzi coraz wyraźniej, dokąd zmierza ta szaleńcza, awanturnicza polityka amerykańska. Europa widzi coraz wyraźniej, że nie jej nie grozi ze strony naszego obozu pokoju; nie próżno ponawianych propozycji ostatecznej produkcji broni atomowej i wodorowej poza prawem, nie próżno propozycji zakazu tej produkcji i ustanowienia międzynarodowej kontroli nad realizacją tego zakazu, nie próżno propozycji rozszerzenia wymiany handlowej i stosunków ekonomicznych, które podniosą stopę życiową ludzi pracy na całym świecie, nie próżno pokój!

Czas i wydarzenia pracują dla nas, to znaczy — dla pokoju. Staje przed nami wielkie zadanie: stworzenia szerokiego — szerszego niż dotychczas — frontu ludzi pragnących pokoju, ludzi nawet znacznie różniących się przekonaniami politycznymi. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ten front rozszerzyć, aby przekonać wszystkich, którzy pragną pokój, że różne systemy polityczne mogą istnieć obok siebie i współpracować ze sobą dla dobra całej ludzkości. Nasz zakaz broni wodorowej i atomowej jest tym hasłem, które zdoła zjednoczyć wszystkich ludzi pragnących pokój wokół naszego najcenniejszego i najbardziej upragnionego celu — pokoju światowego.

## Z KRAJOWEJ NARADY PRZODUJĄCYCH KOBIET ZE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

### Wielka jest zasługa kobiet które walczą o lepsze, zamożniejsze życie pracującego chłopstwa

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR

I zastępcy prezesa Rady Ministrów tow. Zenona Nowaka

Pozwólcie powitać Wasz Zjazd w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W roku ubiegłym radził w Warszawie I Krajowy Zjazd Spółdzielców Produkcji. Zjazd dał niezbitą świadectwo wielkim przemianom zachodzącym na wsi polskiej.

Dziś witamy w Warszawie zjazd przodujących kobiet, działaczek i aktywistek ruchu spółdzielczego. Fakt ten ma swoją wymowę — świadczy o bowiem, że do walki o socjalistyczną przebudowę wsi stają coraz liczniej nasze kobiety i że stanowią one dzisiaj już poważną siłę polityczną w tej walce.

Nasze spółdzielnie produkcyjne powstają w ostrej walce klasowej z kułactwem i całym wstępcznictwem w Polsce. W tej walce wróg usiłuje zerwać na zaoferowaniu pewnych środowisk chłopów, szczególnie zaś na zaoferowaniu kobiet wiejskich, które ustrój obywatelski — kapitalistyczny pogroził w ciemności i wyzysku. Tym większa jest zasługa kobiet-spółdziołczek, które zdołały zerwać pajęczynę kłamstwa i zaoferowania i idąc za wskazaniem partii i rządu stanęły w jednym szeregu z przodującymi chłopami w walce o przebudowę wsi polskiej, o zwy-

cięstwo zespołowej gospodarki, o wyższą kulturę rolną, o lepsze, zamożniejsze i światłojsze życie wszystkich chłopów pracujących.

Hartując się w tej walce i torując drogę milionom swych siostr, kobiety — spółdziołczynie nawiązują do najpiękniejszych tradycji światłych Polek — patriotek, które tak wybitną rolę odegrały w dziejach naszego narodu.

W świetle wytycznych II Zjazdu PZPR rola i znaczenie spółdzielczości produkcyjnej w dalszym rozwoju naszego rolnictwa wzrasta jeszcze bardziej.

Kobiety — spółdziołczynie odgrywają już dziś niemałą rolę w życiu naszych spółdzielni produkcyjnych, w ich walce o szybszy wzrost produkcji rolniczej, o ich zwarłość i coraz lepszą organizację pracy, o świadomość i dyscyplinę każdego członka spółdzielni.

Ceniona powszechnie skrzętność i gospodarność spółdziołczyn przyczynia się wydatnie do postępów w walce z marnotrawstwem, o oszczędność i najbardziej racjonalne gospodarowanie spółdzielczym dobytkiem. Wiele spółdziołczyn zdobyło już sobie uznanie i sławę dzięki umiejętnej stosowaniu nowoczesnych metod w hodowli i uprawie roli.

Nie ulega wątpliwości, że obrady Waszego zjazdu, dzięki szerokiej dyskusji i śmiałości krytyce przyczynia się również do ujawnienia i uścislenia różnych trudności i braków, które dają się jeszcze we znaki w życiu i pracy spółdzielni produkcyjnych. Wasz zjazd przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu aktywności kobiet — spółdziołczyn i ich roli w spółdzielniach. Odbije się on głośnie echem w całym kraju. Obradom Waszym przysłuchiwać się będą uwalniając miliony pracujących kobiet wsi. Wasze osiągnięcia, Wasze doświadczenia, którymi się podzielicie w toku obrad zjazdu, rozpraszają niejedną wątpliwość i pomagają kobietom pracującym jeszcze na gospodarstwach indywidualnych znaleźć drogę do spółdzielczości, która otwiera przed nimi i ich dziećmi tyle nowych możliwości lepszego, bardziej kulturalnego życia.

Kończąc, życzę Wam owocnych obrad w najgłębszym przekonaniu, że zjazd Wasz stanowić będzie cenny wkład do dalszego rozwoju i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej — ważnego ogniwka naszej gospodarki narodowej, do dalszego wzrostu aktywności milionów kobiet pracujących na wsi w walce o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny.

### Kobiety — poważną twórczą siłą w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej

Z referatu sekretarza ZG Ligi Kobiet Heleny Dworakowskiej

Tow. Helena Dworakowska podkreśla, że praca kobiet w spółdzielniach produkcyjnych nabiera szczególnego znaczenia w obecnym okresie, kiedy II Zjazd PZPR postawił przed całym narodem sprawę podniesienia na wyższy poziom naszego rolnictwa. Wykonanie tego zadania jest niemożliwe bez aktywnego udziału kobiet. Mówi o tym wskazując na dobrodziejstwa i korzyści, jakie niesie kobietom większa spółdzielczość produkcyjna.

Kobiety mają coraz większy wpływ na bezpośrednie kierowanie gospodarczym i kulturalnym życiem spółdzielni. W zarysach spółdzielni produkcyjnych działa ponad 900 kobiet. Ponad 80 kobiet sprawuje odpowiedzialne stanowiska przewodniczących spółdzielni produkcyjnych.

Ponad 100 kobiet kieruje brzdękami polowymi i hodowlami w spółdzielniach. Blisko 5.000 kobiet kieruje ogniwami. Wiele kobiet zdobyło w spółdzielniach wysokie kwalifikacje zawodowe.

— Nasza partia — mówi tow. Dworakowska — widzi w kobietach, członkiniach spółdzielni produkcyjnych poważną twórczą siłę, która w socjalistycznej przebudowie wsi polskiej osiąga coraz większe znaczenie.

W spółdzielniach produkcyjnych dziesiątki tysięcy kobiet walczą o podniesienie wydajności z hektara. Mamy już 36.298 kobiet zorganizowanych w ogniwach.

Mówczyni podkreśla, że w wielu jeszcze spółdzielniach produkcyjnych kobiety nie rozumiały, jak wielkie znaczenie ma wprowadzenie brzdęki i ogniw, jakie przynosi to korzyści wszystkim pracującym w gospodarstwie zespołowym, jak przyczynia się do umocnienia i rozwoju spółdzielni. Toteż jako doniosłe zadanie tow. Dworakowska wysuwa potrzebę organizowania nowych brzdęk i ogniw oraz polepszania ich pracy, populary-

zowania osiągnięć przodujących brzdęk i ogniw.

Rady kobiece winny prowadzić kobiety do walki o wypracowywanie przewidzianej statutem liczby dniówek obrachunkowych, o przekraczanie tej liczby — wskazując, że dniówka obrachunkowa jest dźwignią, torującą każdego dnia kobietom w spółdzielniach produkcyjnych drogę do większych osiągnięć w spółdzielni.

Dość trzeba jednak o to, aby na każdą pracę były ustalone słuszne normy i aby każdemu pracującemu w spółdzielni zalozono dniówki obrachunkowe stosownie do ilości i jakości wykonanej pracy.

Kobiety powinny wpływać na wprowadzanie słusznych norm.

Droga socjalistycznej przebudowy wsi, — na którą wkroczyły i wciąż wkraczają coraz nowe tysiące pracujących chłopów, wymaga wiele ofiarności i poświęcenia każdej z nas. Każde nasze posunięcie naprzód na tej drodze odbywa się w ogniu zwycięskiej walki klasowej.

Pamiętajmy, że znaczna część trudności jest wynikiem jawnej lub podstępnej działalności kułaka.

Większość jednak kobiet w spółdzielniach, swoją pracą i demaskowaniem podstępnych knońców wroga toruje drogę do dalszego umacniania i rozwoju spółdzielni. Trzeba nam brnąć przykład z tych śmiałych kobiet, które krytykują i usuwają braki z życia spółdzielni.

Tow. Dworakowska wskazuje następnie na wielkie znaczenie wprowadzenia kobiet na statutowe członkinie spółdzielni. Zlikwiduje ono chwiejność i niezdyscyplinowanie kobiet w przystępowaniu do prac w spółdzielniach produkcyjnych, w brzdękach, ogniwach, fermach.

Poważną rolę w umożliwieniu kobiecie-macie aktywnej udziału w pracy spółdzielni produkcyjnej odgrywa właściwa organizacja i należyty poziom działalności wiejskich żłobków,

przedszkoli, dziecińców sezonowych i innych urządzeń. Mówi o tym, że państwo dwukrotnie zwiększa liczbę miejsc w żłobkach, rozbudowuje dziecińce sezonowe, w których znajduje się 54.000 dzieci wiejskich, zapewnia kobietom w spółdzielniach bezpłatną opiekę lekarską, bezpłatną pomoc położniczą, bezpłatne leczenie w sanatoriach i prewencyjną dla dzieci, członkiń kinom spółdzielni, które wypracowały zgodną ze statutem spółdzielni ilość dniówek obrachunkowych, daje bezpłatnie wyprowadki dla niemowląt.

W końcowej części referatu Helena Dworakowska stwierdza, że rady kobiece w spółdzielniach produkcyjnych skupiają 18.530 kobiet; wiele z nich ma poważne osiągnięcia w mobilizowaniu kobiet w spółdzielniach do pracy produkcyjnej, do zwiększania urodzaju i rozwijania hodowli.

Rada kobiece w spółdzielni winna troszczyć się o wszechstronny rozwój zespołowej gospodarki, o wysoki poziom dyscypliny pracy, prawidłowe zalozanie dniówek obrachunkowych w oparciu o normy, prowadzić nieustępliwą walkę, aby nie było ani jednego skrawka ziemi nie uprawionej, aby powiększała się stale wydajność z hektara.

Rady kobiece winny wykazywać więcej troski o przestrzeganie zasad statutu, winny pracować nad zaszczepieniem świadomości stosunku do własności spółdziołczej, ochraniać ją, winny walczyć z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, rozrzutności, lekkomyślności.

Rady kobiece winny zacieśniać więź z kobietami gospodarującymi indywidualnie, inicjować różne formy tej więzi.

Rady kobiece i cały aktyw spółdziołczy winien stale pracować nad pozyskiwaniem nowych członków spółdzielni, aktywnie uczestniczyć w budowaniu nowych spółdzielni.

### Przyjaźń narodu polskiego dodaje nam otuchy

w walce o pokój i niepodległość

Wywiad członka delegacji Wietnamu w Genewie  
dla prasy polskiej

GENEWA. — Ambasador Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w Pekinie i członek delegacji wietnamskiej na Konferencję Genuwską Hoang Wan Hoan udzielił wywiadu przedstawicielom prasy polskiej w Genewie.

Pytanie: Jak delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej ocenia wyniki posiedzeń niejawnych, poświęconych problemowi Indochin? Kursor: Różne pogłoski na temat tych posiedzeń. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jaki jest rzeczywisty postęp prac konferencji?

Odpowiedź: Jak wiadomo, od pewnego czasu toczą się obrady niejawne. Wbrew zawartemu przez strony porozumieniu w tej sprawie i wbrew uznanym powszechnie zwycięstwom, amerykańskie agencje prasowe oraz dziennikarze amerykańscy, jak również agencje i dziennikarze innych krajów zachodnich rozpowszechniają wiadomości, w których — jak słychać — ujawniają treść obrad posiedzeń niejawnych. Wiadomości te są fragmentaryczne i częstokroć wypaczają prawdę.

Ze swej strony chcielibyśmy nie naruszać powziętego przez nas zobowiązania, że treść posiedzeń niejawnych nie będzie podawana do wiadomości publicznej. Tak więc, niestety, nie będę mógł odpowiedzieć na pierwszą część pytania.

Jeśli zaś chodzi o postępy konferencji, to należy stwierdzić, że działają tu wpływy dodatnie i ujemne.

Z jednej strony, na przebieg obrad konferencji wywiera wpływ światowy ruch obrońców pokoju, który domaga się, aby kwestie sporne zostały rozwiązane w sposób pokojowy, a zwłaszcza ruch obrońców pokoju we Francji, dla którego sprawa Indochin jest zagadnieniem szczególnie doniosłym.

Podobny wpływ mają zwycięstwa narodu wietnamskiego, odnoszone na wszystkich frontach walki, a więc nie tylko zwycięstwa natury wojskowej. Zwycięstwa te postawiły agresorów i ich pomocników w sytuacji niezwykle trudnej.

Z drugiej strony, obrady konferencji toczą się w okresie, gdy koła interwencji amerykańskich snują plany zmierzające do przedłużenia i rozszerzenia konfliktu i gdy zwolennicy wojny w rządzie francuskim wnieśli sekundują tym kołom amerykańskim.

W tych warunkach konferencja genuewska, jeśli chodzi o pokojowe uregulowanie problemu indochińskiego, znajduje się pod wpływami dodatnimi i ujemnymi i napotyka mniejsze lub większe trudności.

Jeśli chodzi o stanowisko delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, to delegacja ta ożywia niezłomną wolę doprowadzenia do pokojowego rozwiązania problemu indochińskiego przy poszanowaniu słusznych interesów naszego kraju. Interesy te to pokój, niepodległość, jedność i demokracja.

Pytanie: Co należy sądzić o sugestii części prasy zachodniej, jakoby w związku ze wspólnymi zwycięstwami armii ludowo-wyzwoleńczej i wobec coraz trudniejszej sytuacji wojkowej, w jakiej znajduje się armia kolonizatorów, rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej nie był zainteresowany w osiągnięciu porozumienia w Genewie?

Odpowiedź: Sugestia ta są całkowicie sprzeczna z prawdą. Cały nasz naród, jak również nasz rząd, pragną położenia kresu działaniom wojennym i natychmiastowego, powszechnego i jednoczesnego zawieszenia broni.

O ile chodzi o stanowisko delegacji amerykańskiej i francuskiej to ponieważ światowa opinia publiczna i naród francuski domagają się pokoju, a naród wietnamski odnosi zwycięstwa, delegacja ta nie mogą odmówić rozmów z nami w sprawie pokoju. W rzeczywistości jednak intencje ich są inne. Pokój, o którym mówią, to pokój bez uznania praw narodów indochińskich do niepodległości, jedności i demokracji. Na czym polega to nieuznanie słusznych praw narodów Indochin?

1) Utrzymują one, że problem niepodległości już nie istnieje, gdyż „niepodległość państw stowarzyszonych została już uznana”.

2) Próbuja one narzucić pogląd, że zjednoczenie państw indochińskich można osiągnąć przy istnieniu marionetkowych rządów tych „państw stowarzyszonych”. Ustrój demokratyczny w tych państwach miałby zapewnić marionetkowi królowi i cesarzowi niedobitki zgniłego ustroju feudalnego i zdradcy swych narodów.

Tak przedstawiają się warunki sprzyjające i nie sprzyjające konferencji.

Głównym źródłem trudności jest interwencja amerykańska. Amerykanie podporządkowali sobie marionetkowe rządy, usiłują oderwać je od Francji i wykorzystywać jako narzędzie swej polityki. Amerykanie wywierają presję na rząd francuski i domagają się, aby przyznał on rządowi marionetkowemu „całkowitą” niezawisłość, gdyż chcą lepiej wykorzystywać je dla swych planów, jak to już zrobili z rządem Li Syn-mana w Korei.

We francuskich kołach rządowych znajdują się obecnie ludzie pragnący pokoju, lecz ci, którzy odgrywają czołową rolę w rozmowach genuewskich, reprezentują zwolenników wojny i występują tutaj w imieniu interwencji amerykańskiej.

Pytanie: Dziękuję serdecznie za tak szczegółową wypowiedź. Czy można prosić na zakończenie o kilka słów dla czytelników polskich, gdyż naród polski jest głęboko zainteresowany walką o niepodległość i wolność bohaterskiego narodu i gorąco solidaryzuje się z tą walką.

Odpowiedź: Delegacja nasza i cały nasz naród zdają sobie sprawę z wielkiego wkładu narodu polskiego do naszej wspólnej walki o pokój na całym świecie oraz z jego zainteresowania dla tak szczegółowej wypowiedzi. Jak Konferencja Genuwska. Pomoc i przyjaźń naszego narodu dodaje nam zawsze otuchy i wzmacnia nasz zapał. W ten sposób nasza postawa ma wielki wpływ na walkę narodów indochińskich o niepodległość, zjednoczenie i demokrację — o pokój w Azji i na całym świecie.

Przed „Dniami Oświaty, Książki i Prasy”

# Wielki egzamin rad czytelnictwa

Do tradycji weszły już corocznie urządzane „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Stanowią one wielki przegląd dorobku naszej kultury, są okresem wzmożonej popularyzacji czytelnictwa. Okresem zacieśniania więzi między pracownikami kultury a odbiorcami.

W tym roku, roku dziesięciolecia Polskiej Ludowej, „Dni Oświaty” obchodzą się szczególnie uroczysto. Bogatsza będzie ich treść i większy zasięg. Wskazują na to uchwały II Zjazdu, wysuwające, jako zadanie na najbliższy okres dalsze, o wiele pełniejsze wychowanie nowego człowieka.

I dlatego „Dni Oświaty, Książki i Prasy” popularyzują szerokie wskazania II Zjazdu, zwłaszcza w dziedzinie kultury mają przyczynić się do ulepszenia metod i treści pracy masowo-politycznej i kulturalno-oświatowej. Celem tegorocznego obchodu „Dni” jest rozszerzenie za pomocą ideowego oddziaływania partii oraz kulturalne zaktywizowanie najszerszych mas.

## JESZCZE TYLKO KILKA DNI...

„Dni Oświaty” rozpoczyna się 30 maja. Pozostało już nie wiele czasu na ostatnie organizacyjne przygotowania. Na sprawdzenie i skontrolowanie, w jakim stopniu na terenie powiatu, gminy czy gromady rady narodowe, organizacje masowe, instytucje kulturalne zabezpieczyły jak najlepší ich przebieg.

## Wycieczka do Poznania

**Chłopi białostoccy zwiedzają wiele spółdzielni produkcyjnych**

31 maja z terenu województwa białostockiego wyjeżdża do Poznania wycieczka członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych. Wycieczkowicze zwiedzają Poznań oraz szereg spółdzielni produkcyjnych w woj. poznańskim.

Wyjazd nastąpi z Białegostoku specjalnym, żrdiofonizowanym pociągłem. Przewidziano 500 miejsc.

Koszty przejazdu w obie strony — od najbliższego miasta powiatowego, noclegi i wyżywienie w ciągu dwóch dni wyniosą łącznie 80 zł.

Zgłoszenia pragnących wziąć udział w tej wycieczce przyjmują jeszcze wszystkie gminne i powiatowe zarządy ZSCh. (tk)



WYNIKI ZBIÓRKI NA SFOS

WARSZAWA. W tych dniach główna komisja współzawodniczenia Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy podsumowała wyniki współzawodniczenia za rok ubiegły w zbiórce na odbudowę Warszawy.

W ciągu ubiegłego roku społeczeństwo całego kraju złożyło na SFOS 185 mln. 276 tys. zł. Wśród wojewódzkich komitetów odbudowy Warszawy pierwsze miejsce zdobył komitet w Łodzi, drugie — w Krakowie, zaś trzecie — komitet w Stalagorodzie.

NADLEŚNICTWO W KRYNICY — NAJLEPSZE W KRAJU

KRAKÓW. — Związek Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych przyznał ostatnio pracownikom nadleśnictwa w Krynicy w rejonie lasów państwowych w Nowym Sączu tytuł najlepszego nadleśnictwa w kraju za rok 1953 oraz sztandar przechodni. To zaszczytne miłano przyznał im za poważne osłanianie zwłaszcza w borowit i ochronie lasów, uzyskane w ubiegłym roku.

Szczególnie ważne jest skonfrontowanie z przygotowaniem i dalsze uzupełnienie planów rad czytelnictwa. Plany te bowiem nie zawsze dokładnie określały miejsce, czas i organizatora imprez „Dni Oświaty”. W większości powiatów i gmin opracowywał je niewielki stosunkowo aktyw — i to dość mechanicznie bez uwzględnienia specyfiki terenu. Np. Powiatowa Rada Czytelnictwa w Elku sporządzając dość szeroki plan nie uwzględniła w nim jednak postępowych tradycji tych ziem. Zapomniano choćby o urządzeniu imprez w Ogródku, miejscu, gdzie żył i tworzył wielki poeta mazurecki, Michał Kajka. W Białymoku na 18 członków rady pracowało tylko 5, co naturalnie nie daje gwarancji, że zapewniono wszystkie środki, by obchód „Dni Oświaty” stał się obchodem masowym.

Poważne również brak w pracy wykazują niektóre gminne rady czytelnictwa. Wiele z nich dopiero przed „Dniami Oświaty” ożywiło swą działalność. Brak im więc doświadczenia w pracy, nie zawsze członkowie rady potrafili układać plan obchodu „Dni Oświaty”, wykorzystywać wszystkie w tym kierunku idące możliwości swego terenu. Dlatego szczególnie potrzebna jest im pomoc Prezydium GRN i to przede wszystkim w grupowaniu jak najszerszego aktywu wokół gminnej rady czytelnictwa.

Konieczna jest także radom gminnym większa niż dotychczas pomoc instrukcyjna ze strony powiatowych. Towarzysze z Powiatowej Rady Czytelnictwa w Elku podzieliłi między członków rady powiatowej wszystkie gminy. Kilkakrotnie wyjazdy członków rady powiatowej nie tylko wcześniej zaktywizowały rady gminne, ale doprowadziły w gminach do wypracowania konkretnych i bardzo szerokiej planów obchodu „Dni Oświaty”. Trzeba, aby z tych ciekich doświadczeń skorzystano i w innych powiatach.

## GŁÓWNY KIERUNEK — TO WIEŚ

Chodzi o to, by szczególnie na wsi w czasie „Dni Oświaty” wzrosło czytelnictwo, by w większym niż dotychczas stopniu rozbudzić zainteresowanie książkami i czasopismami rolniczymi, a zarazem innymi formami kulturalnego wyzicia.

Wszystkie zasadniczo plany powiatowych i gminnych rad czytelnictwa uwzględniają to zagadnienie. Niewiele jednak z tych planów dokładnie precyzuje, jakimi formami popularyzacji posługiwać się będą biblioteki, świetlice, spółdzielnie gminne, szkoły, domy kultury, zespoły artystyczne. Np. plan Powiatowej Rady Czytelnictwa w Olecku zawiera tylko ogólne wskazania, zamiast dokładnego wymienienia sposobów jego realizacji. Konieczne jest więc uzupełnienie go szczegółowymi wskazówkami.

Dobrze przygotowała się do „Dni Oświaty” Powiatowa Rada Czytelnictwa w Grajewie. Ok. 80 proc. imprez — jak przewiduje plan — odbędzie się w gminach i gromadach. Wydało się, że ten właśnie stosunek najbardziej odpowiada potrzebom chwili. Nieco inaczej przedstawia się on w Sokółce, Siemiatyczach. Hajnowce czy Kolnie, dlatego uzupełnienie planu przez rady w tych powiatach przez zwiększenie liczby imprez na wsi jest zadaniem jeszcze bieżącego tygodnia.

## PRZYCIĄGNAĆ JAK NAJSZERZY AKTYW

Niektóre rady czytelnictwa nie potrafiły jeszcze poszerzyć swych sekcji o szeroki aktyw kulturalny.

Stąd też słabe jest ich dotarcie do wszystkich zakładów pracy, do wszystkich gromad. Poważne zaległości mają w tym zakresie Biełsk i Sokółka, w których nie mówiąc już o aktywie — brak jest pełnego składu rad.

A przecież w każdym powiecie, w każdej gminie i gromadzie taki aktyw istnieje. Trzeba tylko nauczycieli i przodujących czytelników, kolporterów prasy i mleczarniowców — ludzi, którzy poznali wartość książki i prasy, — przyciągnąć do rady, wyznaczyć im konkretne zadania.

Do akcji „Dni Oświaty” aktywnie powinny włączyć się organizacje masowe, zwłaszcza ZMP, ZSCh, związki zawodowe, komitety Frontu Narodowego, zwiększając zasięg oddziaływania swej pracy masowo-politycznej i kulturalno-oświatowej na jak najszersze masy, włączając pracę polityczną i kulturalną z zadaniami wysuniętymi przez II Zjazd — zwłaszcza w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej i obniżenia kosztów własnych w przemyśle.

(n-1)

## Białostoccy budowlani wyróżnieni we współzawodnictwie

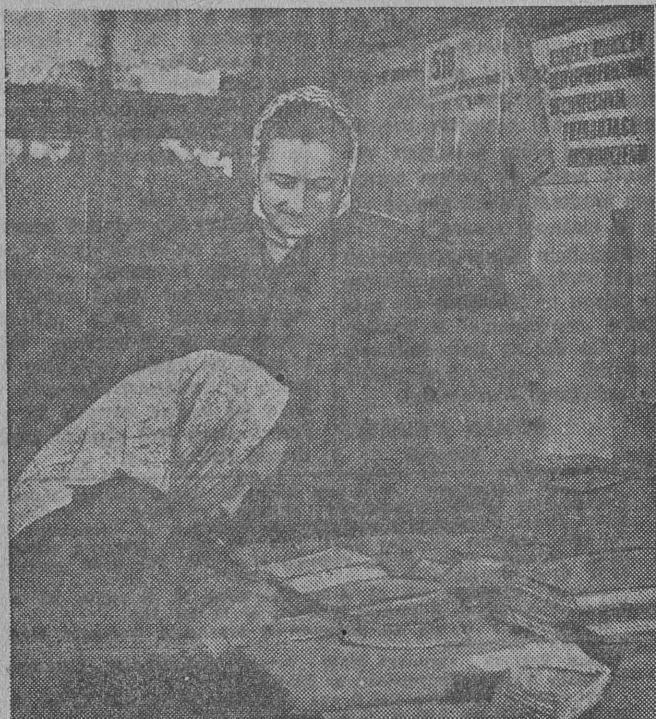
Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych dokonał podsumowania współzawodnictwa pracy za I kwartał br. w budownictwie wielkim.

We współzawodnictwie tym na ogólną ilość około 300 budowlanych przedsiębiorstw powiatowych załozce BPP w Sokółce przyznano XIII miejsce.

Natomiast za najlepsze osiągnięcia w zawodzie (również w skali ogólnokrajowej) — III miejsce przyznano majstrowi budowlanemu Leopoldowi Ostrowskiemu z BPP w Elku, VI — ślusarzowi Ryszardowi Półtorakowi z BST Białystok, X — stolarzowi Janowi Zalewskiemu z BPP w Wysokiem-Mazowieckim i zdunowi Józefowi Ninkiewiczowi z BPP w Elku. Malarz z BPP w Wysokiem-Mazowieckim, Mieczysław Kwiatkowski, uzyskał XIII miejsce, a cieśla tego samego przedsiębiorstwa Józef Ignaczuk — XV.

Wszyscy wyróżnieni we współzawodnictwie otrzymali dyplomy lub nagrody pieniężne. (lr)

## Biblioteka wiejska



Punkt biblioteczny w Harendzie prowadzi uczennica kl. VII Helena Gut-Czajka. Dzięki jej pracy w ub. roku ilość czytelników zwiększyła się prawie trzykrotnie.

NA ZDJĘCIU: H. Gut-Czajka wpisuje do karty abonenta książkę wybraną przez Marię Majerczyk. (CAF — fot. Werner)

## O paszy na zimę trzeba pamiętać

# Jak organizować grupy kośne

## Zgłoszenia pierwszych grup już napływają

Nadchodzi okres sianokosów. W okresie tym mamy możliwość zaopatrzenia się na cały rok w drogie pasze, jaką jest siano.

Jakie są te możliwości i jak je należy wykorzystać?

Przed wszystkim winniśmy zapewnić zebranie siana bez strat niezależnie od pogody. Możemy to uzyskać przez zaopatrzenie się w suszaki do suszenia siana. Na budowę przyrządów do suszenia, a mianowicie kozłów, płotków i ostwi przyrządów powiatowych rad narodowych przydziałały żerdzie. Z żerdzi już obecnie trzeba sporządzić suszaki, aby były gotowe zanim nadejdzie okres sianokosów.

W gospodarstwach o niedostatecznej ilości łąk istnieje konieczność dostarczenia siana z zewnątrz. W tym celu przydziały powiatowych rad narodowych śladem lat ubiegłych organizują wyjazdy grup kośnych do naszych powiatów mazurskich, głównie do powiatu gołdapskiego gdzie znajduje się znaczna

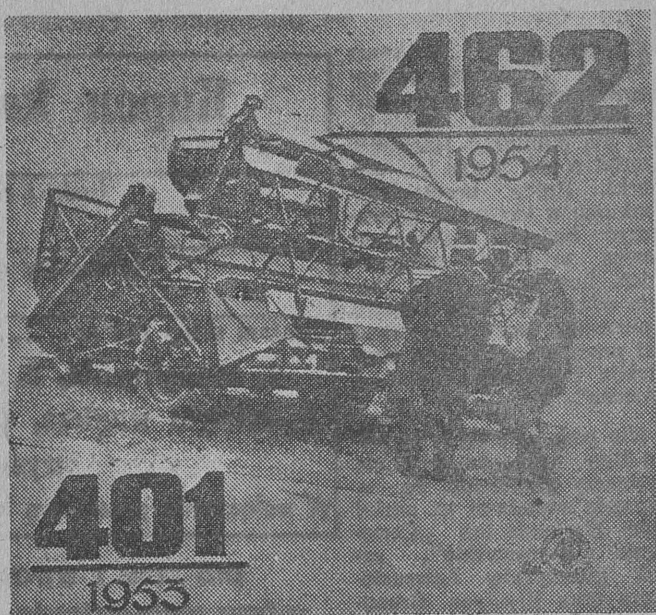
ilość dobrych łąk, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi.

W roku ubiegłym wyjechało do województwa olsztyńskiego i powiatów mazurskich naszego województwa kilkanaście grup kośnych. Grupy te nakosily kilkadziesiąt ton siana, które pozwoliło im dostarczyć wyżywienie posiadanej inwentarzu oraz utrzymać cały dzienny udół przez cały zimę. Krowy dobrze odżywiają się sianem, gdyż to muszą się najpierw odżywić, a dopiero następnie mogą zwiększyć produkcję mleka.

Odczuli to zeszłorocznicy uczestnicy grup kośnych z powiatu kolneńskiego, sokólskiego i siemiatyckiego, dlatego prawie wszyscy z nich już teraz zgłaszają się na wyjazd w roku bieżącym. Między innymi zgłoszyli się już spółdzielni produkcyjne Łużany, Jacowłany i Racewo z pow. sokólskiego, indywidualni chłopcy z gromady Koziki w gm.

## II Zjazd uchwalił:

# Wzrost liczby Państwowych Ośrodków Maszynowych



Rolnik wlokący się noga za nogą za jednoskibowym pługiem, zużywający na zaoranie pola wiele dni, żniwiarz machający kosą od rana do nocy, by zebrać zboże ze swych zagonów — to widok, który w przyszłości zniknie z naszego krajobrazu. Na terenie całego kraju powstają nowe państwowe ośrodki maszynowe. Niosą one pomoc w ciężkiej pracy na roli chłopom, gospodarującym zespołowo, jak również małorolnym i średniorolnym gospodarzom.

Mechanizacja prac rolnych to niezbędny czynnik wzrostu produkcji rolnictwa, podniesienia urodzajności gleby. Użycie nowoczesnych maszyn zapewni skrócenie procesów produkcyjnych i dokładniejsze wykonanie prac. Przekonały się o tym tysiączne rzesze chłopów-spółdzielców, coraz bardziej przekonują się chłopcy gospodarujący indywidualnie. Stale wzrasta liczba POM-ów, ich wyposażenie w traktory i maszyny, podnoszą one kwalifikacje załogi. Coraz więcej umów z POM-ami zawierają zarówno spółdzielnie produkcyjne jak też mało i średniorolni chłopcy.

By POM-y mogły w pełni wykonać zadania, jakie przypada im w podniesieniu na wyższy poziom produkcji naszego rolnictwa, niezbędne jest nie tylko zwiększenie o 61 ich liczby w roku bieżącym, ale także coraz lepsze wykorzystanie posiadanych przez nie maszyn i stałe usprawnianie organizacji pracy. Warunki do tego stwarza m. in. wprowadzony uchwałą Rządu nowy system płac w POM-ach, który daje załogom materialny bodziec do realizacji planów prac polowych, do wydawniejszej pomocy gospodarstwu indywidualnym, do rytmicznego wykonania zadań oraz oszczędnej gospodarki sprzętem i paliwem.

POM-y to placówki wysunięte na pierwszą linię walki o socjalistyczną przebudowę rolnictwa, o szybki wzrost produkcji rolnej. Od ich rozwoju zależy w wielkiej mierze wykonanie zadań, jakie przed całym narodem postawił II Zjazd partii. Od liczby, od wyposażenia POM-ów, od umiejętności pracy załóg zależy dalszy wydajny rozwój naszego rolnictwa.

Lachowo, pow. Kolno, skąd najwięcej w roku ubiegłym wyjechało grup kośnych. Zgłasza się też cały szereg nowych grup kośnych. Chłopi ci widząc korzyści, jakie tą drogą można uzyskać, chcą wyjechać pierwsi, aby ukosić jak najwięcej dobrego siana.

Ślusznym będzie przedyskutowanie tego zagadnienia w każdej z tych gromad, gdzie łąk jest za mało, aby zorganizować się w grupy kośne i przygotować do wyjazdu.

Podajemy kilka wiadomości organizacyjnych:

1. Grupa kośna może składać się z 6 i więcej osób.
2. Zainteresowani powinni ustalić skład osobowy grupy, oraz powierzchnię łąk, jaką zamierzają wykosić.
3. Listę członków grupy kośnej złożyć do gminnego instruktora rolnego, a ten z kolei przekaże listy wszystkim grup kośnych z całej gminy do Powiatowego Zarządu Rolnictwa.
4. Wystąpić do Gminnej

Kasy Spółdzielczej o kredyty, potrzebne na częściowe pokrycie kosztów związanych z przewiezieniem koni, wozów oraz sprzętu na miejsce dokonywania sianokosów i opłacenie kosztów kolejowych przewozu siana do miejsca zamieszkania grupy.

5. Za 1 hektar łąki otrzymanej do wykoszenia opłaca się 10 do 20 złotych, zależnie od jej wartości.

6. Zapewnione są udogodnienia w otrzymywaniu wagonów na przewiezienie sprzętu do miejsca, gdzie otrzymano przydział łąk, oraz sprzętu i siana w drodze powrotnej.

Istnieje również możliwość wyjazdu grup kośnych do województwa szczecińskiego i koszalińskiego.

Państwo stwarza chłopom szerokie możliwości zwiększenia bazy paszowej dla rozwoju hodowli. Trzeba więc jak najszerszej wykorzystać te okazje i już teraz zgłosić się z listą chętnych do gminnego instruktora rolnego.

FRANCISZEK ROZGA

z-ca kierownika WZR

Nowa atrakcja konkursu  
„Gazety” i PSS

## Publiczne losowanie nagród rewią humoru i piosenki

Udział wybitnych artystów  
— ulubieńców Warszawy

Organizatorzy konkursu pt. „Szukamy najlepszego sklepu” przygotowali uczestnikom nową atrakcję. Jest nią publiczne losowanie nagród w sali teatru im. Węgierki. Przygotowanie konkursu w losowaniu uczestniczyć będzie... doborowa stawka artystów warszawskich. Losowanie, które będzie właściwie rewią humoru i piosenki, przygotowane jest przez organizatorów przy udziale Polskiego Radia i „Artosu”.

Nie podajemy na razie pełnej listy wykonawców, ale wystarczy nadmienić, że w imprezie weźmie m. in. udział chór Czełanda lub „Czworaczki warszawskie”, zespół gitarzystów Ławrusiewiczów oraz Krystyna Breno-czy i Tomasz Dąbrowski.

Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona (około 500), karty wstępu otrzymają bezpłatnie uczestnicy konkursu w drodze losowania. Tak więc praktycznie lista nagród zwiększa się o... 500 miejsc na atrakcyjną imprezę.

### Kupon konkursowy

(imię i nazwisko)

(dokładny adres i zawód)

Uważam sklep PSS nr..... za najlepszy pod względem

1. zaopatrzenia, 2. uprzejmości obsługi,  
3. estetyki wnętrza, 4. czystości, 5. estetyki  
wystaw

W załączeniu przesyłam kwit ze sklepu PSS nr.....

#### OTO JEDNA Z WYPOWIEDZI KONKURSOWYCH:

— Proszę paczkę papierosów...  
— „Mamy tylko „Poznańskie”.  
— „A „Sportów” nie ma?  
— No „Sporty”, „Sporty”, a pan myślał, że jakie? — huknęła opryskliwie ekspedientka ze sklepu nr 50 PSS. Klient, sprawiający wrażenie człowieka przybyłego z prowincji, ani rusz nie mógł pojąć, o co chodziła ekspedientka.  
— To poproszę 20 sztuk... — wyjąkał wreszcie.  
— 20 groszy drobnych, bo nic z tego nie będzie — strofowała nie-szczęsnego delikwenta „uprzejma” sprzedawczyni.

Zapytałem „bojową” ekspedientkę, czy słyszała o konkursie uprzejmości. Natychmiast jednak pożałowałem pytania. Dzielna sprzedawczyni okazała się niezrównanym mistrzem we władaniu językiem polskim. W jednej chwili zostałem zasypany lawiną słów, z których wynikało jasno, że jestem natrętnym intruzem „wścibającym nosa w nieswoje sprawy”.

Opuściłem sklep z głębokim przekonaniem, że ekspedientce ze sklepu nr 50 należy się specjalne „wyróżnienie” w konkursie. Co też za pośrednictwem Redakcji — chciałbym podać do publicznej wiadomości.

ROMAN MAJEWSKI  
Białystok

#### Program radiowy

Program I na fal 1322 m  
5.10 Początek audycji: 5.40  
Muzyka poranna w wyk. amatorskich zespołów instrumentalnych: 9.00 Dla klas V i VII — słuchowisko E. Jedrzejewicz pt. „Klasa siódma — wystap”; 10.25 Utwory F. Schuberta; 11.05 Dla klas I i II — audycja słowno-muzyczna S. Szelińskiego pt. „Muzyka opowiada o wiosnie”; 12.10 Melodie ludowe różnych narodów: 15.30 Dla młodzieży szkół podstawowych „Biedna szafeta”; 16.20 Koncert Orkiestry Bydgoskiej PR pod dyr. A. Reziara; 17.00 Audycja pomocnicza dla słuchaczy szkół politycznych; 18.20 Zagadka literacka w opracowaniu i reżyserii Z. Kopalki; 19.20 Koncert chopinowski; 20.30 Koncert życzeń — audycja słowno-muzyczna; 21.40 „W górskiej krainie” — opowiadanie M. Tichonowa; 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcia 57; 22.20 Audycja słowno-muzyczna „Polskiego Wydawnictwa Muzycznego”.  
Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.



Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Szczygił zaulek” godz. 19.

KINA  
„Pokój”: „Piątka z ulicy Barskiej” godz. 16, 18.20 i 20.40.  
„Ton”: „Wielki balet” godz. 17 i 19.

KLUBY  
Poradnia Światłowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.  
Klub MPiK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13—21.  
Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego nr 8, czynny od godz. 17 do 20.  
Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16, II piętro pokój 229 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

Ważniejsze telefony  
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego

#### OGŁOSZENIA OROBNE

Zgubiono: legitymację — szkolną nr 617889 na nazwisko Pietkiewicz Barbara, zam. Białystok, Białostockańska 3. g-292-1

#### Listy czytelników

### Na tropach biurokracji

25 maja na kwadrans przed godziną 15 zgłosiłem się do Urzędu Stanu Cywilnego Prezydium MRN, by zarejestrować niedawno urodzoną córeczkę.

Jakież jednak było moje zdziwienie, kiedy pracownica tej instytucji (mimo, że do końca urzędowania było jeszcze równo 12 minut) pudrując się i przeglądając w lustrze oświadczyła, że już nie załatwia, gdyż „musi uporządkować akta”.

Czy fryzura do akt też należy, tego nie wiem. Ale stosunek do interesantów trzeba naprawdę uporządkować.

B. ŁABANOWSKI  
Białystok

### Nareszcie „Piątka z ulicy Barskiej”

Film ten dawno oczekiwany przez białostocką publiczność wchodzi dzisiaj na ekran kina „Pokój”.

Przypominamy, że „Piątka z ulicy Barskiej” otrzymała jedną z międzynarodowych nagród festiwalowych w Cannes.

### Wilkus wierszacho

26 maja o godz. 18.15 w czytelni Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. 1 Maja, odbędzie się z okazji „Dnia Matki” odczyt oraz występy zespołu artystycznego szkoły TPD.

\*  
Sklep chemiczny MHD mieszczący się dotychczas przy ul. 1 Maja 5 (blok ZOR) został przeniesiony na ul. Lechoka Malmeda (blok ZOR nr 23).  
Przeniesiony został również sklep MHD z artykułami gospodarstwa domowego z ul. 1 Maja 18 do lokalu przy ul. 1 Maja 5.

\*  
Ci, którzy nie oglądali jeszcze jednej z najładniejszych oper Stanisława Moniuszki „Straszny dwór” powinni wziąć udział w organizowanej przez „Orbis” wycieczce do Warszawy. Wycieczka na operę wyjeżdża 30 maja w godzinach rannych, a koszt jej będzie wynosił 72 zł. Przewidziane jest również zwiedzanie stolicy.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34.14, z-ca red. 36.16, sekretarz redakcji 29.22, redakcja nocna 25.36, centrala 37.47, 749, dział partyjny 34.20, dział informacji 36.33.  
Oddział Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.  
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22.  
Prenumerata zbiorowa (od 6 egz. na jeden adres) 3,50 zł. — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.  
Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-10618

## GAZETA SPORTOWA

Już został opracowany  
regulamin Wścigu Kolarskiego  
Dookoła Województwa Białostockiego

Jak już podawaliśmy od kilku tygodni bardzo aktywnie pracuje Komitet Organizacyjny II Wścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego. Komitet ten opracował już szczegółowy regulamin wścigu, który został zatwierdzony przez sekcję kolarstwa GKKF. Regulamin ten opublikujemy w jednym z numerów naszej gazety.

Odpisy regulaminu otrzymali wszystkie Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej w Polsce, rady główne zrzeszeń sportowych oraz redakcje wszystkich pism.

W tej chwili opracowuje się preliminarz budżetowy i zagadnienia związane z organizacją obsługi technicznej wścigu.

W piątek 28 bm. o godz. 18 w lokalu WKHF odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego.

Niżej podajemy pełny skład członków komitetu: Arasimowicz Edward, Brzo-

zowski Zygmunt, Barciecki Franciszek, Cechmistrz Piotr, Cecherko Piotr, Ciesielski Marian, Czechowicz Aleksy, Dominiak Stanisław, Dukał Henryk, Idźkowski Antoni, Koper Jan, Korbut Stanisław, Nowakowski Zdzisław, Nowicki Bolesław, Płóński Stanisław, Rozwens Henryk, Siśkiewicz Jan, Tomkfel Zygmunt, Waszkiewicz. (fl)

### Zawody strzeleckie na Pietraszach

Dziś i jutro odbywać się będą na strzelnicy w Pietraszach Wojewódzkie Zawody Strzeleckie LZS. Zawody odbędą się w następujących konkurencjach: strzelanie z kbks na odległość 50 i 100 m oraz strzelanie z kb na odległość 100 i 300 m.

Udział w zawodach wezmą członkowie zawodnicy LZS naszego województwa. (fl)

#### A klasa pod siatką

### Niespodziewana porażka AZS z Budowlanymi Białystok

Niespodzianką ostatnich rozgrywek wojewódzkiej A-

klasy w siatkówce mężczyzn była porażka AZS w meczu z beniaminkiem A-klasy — Budowlanymi Białystok.

Mecz ten wygrali Budowlani w stosunku 3:1 (15:8, 10:15, 15:11, 15:5). Akademicy wystąpili w osłabionym składzie bez Bujnowskiego i Sawickiego. Ambitny zespół Budowlanych narzucił im swój żywoty i szybki sposób gry utrzymując przez całe spotkanie przewagę.

W drugim meczu o mistrzostwo A-klasy Ogniwo Białystok pokonało łatwo po przeciętnej grze Kolejarza Starosielce 3:0 (15:3, 15:10, 15:0).

W Elku Gwardia Białystok pokonała tamtejszą Spójnię również 3:0 (15:3, 15:1, 15:6). Gwardziści dali w tym meczu pokaz gry na bardzo dobrym poziomie i zachwycili elką publiczność.

Tabela A-klasy przedstawia się następująco:

1. Gwardia Białystok 2 2 6:0  
2. Budowlani B-stok 3 2 6:4  
3. Ogniwo Białystok 1 1 3:0  
4. AZS 1 0 1:3  
5. Spójnia Elk 1 0 0:3  
6. Kolejarz Starosielce 2 0 0:6 (fl)

W tym tygodniu wyjeżdża do NRD reprezentacja lekkoatletyczna ZS Gwardii, która weźmie udział w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych SV Dynamo w Cottbus.

W zawodach tych, obok członków lekkoatletów ZS Gwardii i SV Dynamo, wezmą udział członkowie zawodnicy Rudej Hwe-

dy z CSR.

Program zawodów obejmuje wszystkie konkurencje z wyjątkiem skoku o tyczce.

W skład reprezentacji Gwardii wchodzi 18 zawodników z Baranowskim, Łomowskim, Adamczykiem, Sucheńskim, Buhlem i Kielesem na czele.

Wśród reprezentantów Gwardii na zawody lekkoatletyczne wyjedzie m. in. zawodnik białostockiej Gwardii — Leszek Tarasiewicz. Będzie on startował prawdopodobnie w biegu na 400 m i na 400 m przez płotki.



(78)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Ameryki Południowej przygotowują się do bitwy z wojskami Inków. Wódz Hiszpanów, królewski namiestnik, Francisco Pizarro wszelkimi sposobami stara się złamać opór broniących swej wolności Indian i — co jest głównym jego celem — zagarnąć jak najwięcej złota.

Gdyby zaś zamiar miał się nie powieść, gdyby czekała go zguba i śmierć — cóż, to też brał pod uwagę podejmując szaleńczą wyprawę. Padre Valverde zaręczył mu zbawienie, bo przecież ochrzcił już niemal pogan. Że pod przymusem — to nie miało znaczenia. Jeżeli jednak powiedzie się, jeżeli podbije to dziwne, potężne państwo, jeżeli opowieści o bogactwie złota nie są przesadzone — to zdobędzie potęgę, o jakiej trudno marzyć, stanie się pierwszym grądem Hiszpanii, nikt już nie będzie śmiał ironicznie, zuchwale, lekceważąco przypominać mu, że jest tylko nieślubnym synem małego szlachetki i chłopki. Król daleko, a tu, w Nowym Świecie, będzie panem on, Francisco Pizarro. Tylko on jeden.

Książdz zaintonował hymn i wojsko, podjęło go gromko. Pamiętali jeszcze ze starego kraju, jak niebezpiecznie było milczeć w czasie śpiewania hymnów. Tu wprawdzie dominikanie-inkwizytorzy nie krętili się między szeregami, ale stare przyzwyczajenie zrobiło swoje. Więc „Exsurge, Domine” zabrzmiało gromko, twardo, niemal z przejęciem. Pizarro pomyślał przy tym: „Dzwonów poświęconych tu nie ma, aby odpędzić pogańskie demony, ale ten śpiew za dzwony starczy. Dobrze to przed bitwą.”

Natychmiast po skończonym nabożeństwie Pizarro jął wydawać rozkazy. Część jazdy pod wodzą brata swego, Hernanda, skierował do wielkiego magazynu, stojącego na końcu placu, resztę cofnął za bramę, którą kazał przyknać. Piechota ukryła się w budynkach po obu stronach placu, muszkietrzy mieli nakazane pozapalać lonty i trwać w pogotowiu.

Ruchy oddziałów były szybkie i sprawne, ledwie parę chwil upłynęło, a plac wyłudnił się zupełnie.

Gdzieś w ogrodach nad rzeką śpiewał chłisko, wysoko nad miastem zamajaczył sęp, ale poza tym mogło się wydawać, iż cała okolica jest wymarła. Nie parskał koń, nie zachrzączała nigdzie broń czy zbroja.

Od gór napływały zwolna nad miasto pojedyncze białe chmurki.

W tej ciszy ostro i brutalnie zadudniły kroki na murze nad bramą, ktoś wychylił się przez blanki i zawołał spokojnie, niemal wesoło:

— Idą! Wasza dostojność, idą ku bramie! Tłum znaczny!

— Dobrze. — Pizarro uniósł nieco głowę. — Lonty mieć w pogotowiu, ale niech nigdzie dym się nie ukaże! Pamiętajcie — strzelać dopiero na mój znak!

— Tak będzie. Senor de Candia sam bacznie pilnuje.

— Dobrze! Być w pogotowiu i czekać!

Według kalendarza chrześcijańskiego był to dzień szesnastego grudnia Roku Pańskiego 1532.

#### ROZDZIAŁ DWUDZIESTY SZÓSTY

Przodem szedł rosły wojownik z przybocznych oddziałów z wielką zieloną gałęzią palmy tagua, potem dworzanie z miotełkami z piór. Obowiązkiem ich było zamiatanie ziemi, na wypadek, gdyby syn słońca zechciał wysiąść z lektyki. Za nimi sześciu wybranych silnych ludzi z plemienia Chanca niosło otwartą złocistą lektykę Atahualpy, otoczo-

ną przez najwyższych dostojników, doradców i krewnych władcy.

Tuż za lektyką szedł ogromny tłum Inków, wódzów, kapłanów, urzędników. Choć nikt ich nie ustawiał, to jednak wrodzony, a raczej od pokoleń zaszczepiony kult hierarchii uformował natychmiast ten tłum w pewnym porządku; najpierw Inkowie krwi królewskiej, potem kapłani, urzędnicy, wojownicy, potem Curakowie.

Choć wszyscy ciekawi byli tych dziwnych przybyszów o białej skórze, jednak nie rozglądali się wokoło, wpatrzni wciąż w postać władcy. Może da jakiś znak, wyrazi jakąś wolę czy życzenie i ten, kto pierwszy dojrzy i zrozumie, może wybić się nagle nad innych dworzani, może zmieć swój los.

Syn słońca Sapey Inka Atahualpa — pan Tahuantin — równin za Ucayali — trwał w swej złotej lektyce bez ruchu. Sechura, Cayapes, Colorado, którego słowo przebiegało jak płomień po suchej trawie od Quito do świętego jeziora Titicaca i od mamacochy, przez góry, do gorących i parynych równin za Ucayali — trwał w swej złotej lektyce bez ruchu.

Pióra ptaka curaqueunque chwiały się leciutko nad jego głową, poruszane ledwie uchwytynymi powiewami wiatru, który ciągnął od gór, ale już miękki, wyszywany czerwono płaszczy władcy pozostawał nie poruszony.

Atahualpa patrzył na Cajamarca. Podało się bez walki jego wojskom, cały garnizon poszedł z nim przeciwko Huascarowi. Nikt nie przewidywał, że tu, w środku państwa, znajdzie się raptem jakiś nieprzyjaciel.

A przecież znalazł się i opanował miasto. Bez walki. Teraz ukrył się za tymi murami. Czyli — silne mury w środku państwa mogą być czasem niebezpieczne, bo mogą służyć także i wrogowi.

Nikt nie spodziewał się tu wroga, a przecież obowiązkiem władcy jest przewidzieć nawet niemożliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).